

Maciej Korwin i jego imperium

16 czerwca 2013



Maciej Korwin był synem legendarnego wodza, bohatera walk z Turkami – Jana Hunyadiego. Los sprawił, że został jednym z najwybitniejszych węgierskich władców w średniowieczu.

Po śmierci Jana Hunyadiego w obozie pod Belgradem, na Węgrzech wybuchła wojna domowa. Oficjalnym władcą naddunajskiego królestwa był Habsburg, Władysław V Pogrobowiec, ale rządy w jego imieniu sprawowała liga magnacka, pod przewodnictwem hrabiego Ulryka z Cylii. W takiej sytuacji liga odsunęła od władzy dawnych najbliższych współpracowników Hunyadiego. Stronnicy tego ostatniego zabili z kolei królewskiego wuja. Król przysięgał nie szukać zemsty za śmierć swego krewniaka, lecz jego stronnicy uwięzili obydwu synów Hunyadiego: Władysława i Macieja, a także przywódców stronnictwa Hunyadiego: Michała Szilagyiego i biskupa Jana Yiteza. Wszystkich skazano na śmierć. Wyrok wykonano jednak tylko na starszym synu Hunyadiego – Władysławie. Wobec powszechnego oburzenia w kraju król uciekł do Wiednia, wywożąc ze sobą

jako jeńca młodego Macieja. Wojna domowa trwała w najlepsze, a wzmogła się jeszcze na wiadomość o śmierci króla Władysława V w Pradze z końcem 1457 roku.

W 1458 roku sława ojca zdecydowała ostatecznie o oddaniu tronu węgierskiego piętnastoletniemu wówczas Maciejowi. Znajdował się on wówczas w niewoli w Pradze u króla Jerzego z Podiebradów (1458-1471). Król-husyta wypuścił Macieja pod warunkiem ślubu z jego córką Katarzyną (zmarła w 1464).

Elekcja nowego króla odbyła się pod znakiem walki dwóch stronnictw. Stronnictwo Hunyadiego wysunęło kandydaturę Macieja, młodszego syna Jana Hunyadiego, podczas gdy stronnictwo habsburskie lansowało kandydaturę Fryderyka III Habsburga (1440-1493). Przy poparciu zbrojnym Michała Szilágyiego, który zbiegł z więzienia, kandydatura Macieja zwyciężyła. Jego panowanie zaczęło się jednak w bardzo trudnej sytuacji. Północ kraju znajdowała się nadal w rękach magnata Jana Jiskry. Nad częścią ziem zachodnich i południowo-zachodnich (z Chorwacją i Sławonią) kontrolę sprawował cesarz Fryderyk III. Dobrami rodzowymi Hunyadich zarządzał Szilágyi, wybrany regentem. Maciej nie mógł nawet dokonać ceremonii koronacji – insygnia królewskie znajdowały się w posiadaniu Fryderyka III. Trudną sytuację nowego elekta wyzyskali magnaci i szlachta. W czasie elekcji narzucono mu jako warunek objęcia władzy obowiązek zwoływania co roku sejmiku, obronę kraju przy pomocy własnej armii najemników i nieobciążanie magnatów oraz szlachty żadnymi podatkami.

Pierwszym krokiem Macieja było pozbycie się kurateli wuja Michała Szilágyiego i zmuszenie go do zrzeczenia się funkcji regenta. Ambitny magnat zawiązał wówczas przeciw królowi koalicję ze stronnictwem habsburskim, a buntownicy ogłosili królem węgierskim cesarza Fryderyka III. Maciej potrafił jednak wyjść z opresji zwycięsko: część magnatów przeciągnął na swoją stronę, a cesarza zmusił do opuszczenia kraju. Dzięki mediacji króla czeskiego zawarł z nim pokój z cesarzem (1462). Na jego mocy Habsburg musiał zwrócić węgierskie insygnia

królewskie, a także wycofać się z części zachodnich ziem Węgier i udzielić pomocy w wojnie przeciwko Turkom. Maciej zobowiązał się natomiast wypłacić cesarzowi 80 tys. złotych forintów i przyrzec, że w razie braku męskiego potomka tron węgierski będzie po nim dziedziczył Fryderyk, który zresztą nadal zachował tytuł króla węgierskiego. Te ciężkie warunki pokoju były jednak sukcesem dla Macieja. Sukcesów było więcej – udało się bowiem rozbić opozycję magnacką. Szilagyi znalazł śmierć w Konstantynopolu, a Jiskra, po klęskach zadanych mu przez wojska królewskie, ukorzył się wreszcie przed Maciejem. W ten sposób młodemu władcy udało się w ciągu pierwszych pięciu lat panowania zjednoczyć całość terytorium państwa. Sukcesy te stały się punktem wyjścia dalszych starań o wzmocnienie władzy centralnej w państwie.

Najazdy tureckie za panowania Macieja nie przybrały takich rozmiarów, jak za regencji jego ojca. Umacnienie się Osmanów na Bałkanach było jednak na dłuższą metę poważnym zagrożeniem interesów węgierskich. Mimo to, jedynie w pierwszym okresie swego panowania Maciej podjął ofensywną wojnę przeciw Turkom na terenie Bośni. Nie odniósł tam zresztą większych sukcesów. Chociaż sprawy tureckie nadal zaprzętały jego uwagę, to były jedynie przedmiotem licznych zabiegów dyplomatycznych. Już współcześni, w tym nie lubiący Macieja Korwina Jan Długosz, stawiali mu zarzut, że zamiast skoncentrować się na walce z Turkami trwonił siły na walce z państwami chrześcijańskimi. Nie jest to do końca prawdą. W 1472 roku król założył Zakon na pamiątkę straszliwych tortur Pana naszego Jezusa Chrystusa, a jego wprost deklarowanym celem była walki z Turkami.

Serb Konstanty z Ostrowicy w „Kronice tureckiej” pozostawił dwojaką ocenę Macieja Korwina. Król jest tam krytykowany za to, że zamiast walczyć z Turkami walczy z chrześcijanami: „Nie jako Matyas Krol, niechajac pogaństwa, walkę wiodł s Chrześcijany. A snać Ociec święty Papież Wtóry Paweł a Cesarz Rzymski temu przyczyną byli, iż przywiedli, aby Matyas z Czechy walkę wiodł, których gdy zwalczyć nie mógł, obrocił się

do rakuskiej ziemi na cesarza rzymskiego.”

Z kolei w innym miejscu król Maciej jest przedstawiony jako władca walczący z Turkami – idący na pomoc Bośni. obrońcy polityki Macieja zwracają jednak uwagę, że warunkiem zwycięstwa nad Osmanami było zjednoczenie sił chrześcijańskich pod przewodnictwem Węgier. Korwin liczył w tym, bezsutecznie, na pomoc papieża, tradycyjnie szczególnie zainteresowanego krucjatą antyturecką. Niewątpliwie na dłuższą metę jego zasadniczym celem było wzmocnienie kraju i przygotowanie go do ofensywnej wojny z Turkami.

Macieja Korwina nazywano pogardliwie chłopem, z uwagi na fakt iż pochodził z rodziny wołoskiej. Niejako w odpowiedzi znajdowali się tacy, którzy wyprowadzali jego genealogię od arystokracji rzymskiej. Było to zręczne, bowiem nawet wrogowie nie negowali wówczas rzymskiego pochodzenia dzisiejszych Rumunów. Tym niemniej nie brakowało próby przedstawienia króla w jak najmniej korzystnym świetle. Polacy twierdzili np. iż Rumuni są potomkami rzymskich przestępców skazanych na wygnanie na wybrzeżach Morza Czarnego. Z kolei kuria rzymska gotowa była do respektowania w pełni praw spadkowych Macieja Korwina do Czech, z powodu konfliktu w jaki popadła on z husyckim władcą Pragi. Co ciekawe jednak, sprawę ewentualnej sukcesji na Węgrzech, gdzie panował sojusznik papieża Maciej Korwin, otaczała natomiast dyplomatycznym milczeniem.

Nowy król Węgier jako homo novus na tronie (dziad był przecież wołoskim kniaziem-sołtysem) pragnął tymczasem zaskarbić sobie uznanie najwyższych autorytetów chrześcijaństwa: papieża i cesarza. Ze względów taktycznych Korwin nie kwestionował więc praw Jagiellonów do korony czeskiej. W istocie dążył jednak od początku do zdobycia jej dla siebie. Posiadanie jej, wraz ze związaną z nią godnością elektorską, mogłoby zapewnić mu decydujący wpływ na sprawy wewnętrzne Rzeszy. Zaangażowanie Macieja w sprawy czeskie spotkało się jednak początkowo z ograniczonym poparciem ze strony kurii rzymskiej. Papieżstwo wyznaczyło bowiem węgierskiemu władcy inne zadanie – obronę

Europy przed Turkami. Ponadto nie było skłonne zrywać z zasadą legitymizmu, która przemawiała w tym przypadku wyraźnie na korzyść Jagiellonów. Z konieczności stanowisko to uległo z czasem ewolucji na korzyść Macieja. Już 8 kwietnia 1468 roku Maciej zdeklarował się jako przeciwnik husyckiego króla Jerzego i rozpętał wojnę, którą toczył ze zmiennym szczęściem. Za Maciejem opowiedziały się Morawy, Śląsk i Łużyce. Większość szlachty i mieszczaństwa Czech właściwych poparła Jerzego z Podiebradów. Brak natychmiastowego powodzenia skłonił tymczasem Macieja do podjęcia próby kompromisowego rozwiązania konfliktu. Nie zamierzał on jednak kontynuować dalszej walki bez uzyskania konkretnych korzyści dla Węgier.

Początkowo Maciej zamierzał działać w porozumieniu z Polską i wysłał do Krakowa biskupa ołomunieckiego Protazego. Ten ofiarował Polsce przymierze, prosząc o rękę królowej Jadwigi. W Krakowie od razu zorientowano się, że takie rozwiązanie jest niekorzystne, gdyż wraz z ręką królowej Maciej nabyłby prawa do Węgier, jak i do Czech. Kazimierz Jagiellończyk odpowiedział odmownie. Nie mógł jednak wpłynąć na decyzje Macieja, który już wszczął walkę z Jerzym. Król węgierski zajął Morawy, Śląsk i Łużyce i w początku 1469 roku wdarł się do Czech właściwych. Wtedy jednak jego wojska poniosły kilka dotkliwych klęsk. Zarysowała się możliwość wycofania się Węgier z wojny, co zmusiło przywódców stronnictwa katolickiego w Czechach do działania. 3 maja 1469 roku w Ołomuńcu dokonano elekcji Macieja na króla czeskiego. W odpowiedzi na ten akt, zdominowany przez utrakwistów sejm praski uznał formalnie królewicza polskiego Władysława Jagiellończyka następcą króla Jerzego. Stało się to 5 czerwca 1469 roku.

27 maja 1471 roku (po śmieci Jerzego) dokonano formalnej elekcji Władysława Jagiellończyka na króla Czech. Zaledwie dzień później, 28 maja w Jihlavie królem czeskim proklamowano Macieja. Najgroźniejsza dla tego ostatniego była jednak sytuacja na Węgrzech. Od 1470 roku dojrzewał tam spisek zmierzający do usunięcia go z tronu. W 1471 roku wybuchł bunt

magnatów węgierskich, zaniepokojonych centralizacyjną polityką króla. Tym razem do buntu przyłączyli się także dawni współpracownicy Macieja – głośni humaniści: arcybiskup ostrzyhomski Jan Vitez i wybitny poeta Janus Pannonius. Byli oni zaniepokojeni zachodnią polityką króla, osłabiającą Węgry wobec stałego niebezpieczeństwa tureckiego. Celem buntu było obalenie Macieja i powołanie na tron węgierski królewicza polskiego Kazimierza. Korwin dowiedział się o istnieniu spisku i próbował raz jeszcze, na drodze dyplomatycznej, zmienić plany Jagiellonów. W dniach 9-12 lipca, a więc jeszcze przed koronacją praską Władysława, przysłał ponownie do Krakowa biskupa ołomunieckiego Protazego. Zaproponował on adopcję Władysława przez Macieja, a następnie równoczesną koronację obydwu w Pradze. Bezskutecznie.

Trudno powiedzieć, czy król Kazimierz wierzył w możliwość usunięcia Macieja z Węgier z pomocą malkontentów, czy też traktował podjętą akcję jako dywersję dla ułatwienia sytuacji Władysławowi. 2 października 1471 roku po uprzednim wypowiedzeniu wojny Maciejowi, Kazimierz wyruszył na Węgry. Było to przedsięwzięcie o charakterze dynastycznym, pozbawione w Polsce szerszego poparcia. Zaciężne wojsko zgromadzone na wyprawę węgierską składało się z głównie z Niemców (Długosz nazywa je *Alemanicus exerdtus*). Z kolei na służbę do Macieja zgłosiło się sporo Polaków. Papież nie występował w roli bezstronnego arbitra, lecz jawnie faworyzował węgierskiego króla. Głównie dlatego, że jak pisałem, Węgry musiały przecież być w papieskich planach początkiem zamierzonej krucjaty przeciwko Turkom. Zaaranżowane przez legata papieskiego Marka Barbo konferencje w Nysie i w Opawie nie przyniosły pozytywnego rozstrzygnięcia. Obie strony starały się wzmocnić i szukały sojuszników na arenie międzynarodowej. Maciej nawiązał stosunki z opozycją pruską z Mikołajem Tungenem na czele, a później także z wielkim mistrzem Zakonu Krzyżackiego. Kazimierz z kolei zawarł 13 marca 1474 roku w Norymberdze traktat z cesarzem Fryderykiem III, walczącym z Maciejem na terenie Austrii.

Ostatecznie, 15 listopada 1474 pod Wielkim Muchoborem spotkali się osobiście Maciej i Kazimierz. 16 listopada dołączył do nich Władysław. Wyznaczyli oni pełnomocników, którzy ustalili następnie warunki trzyletniego rozejmu obowiązującego między Maciejem i Władysławem. Kazimierza włączono do niego jako sprzymierzeńca syna. Wśród sojuszników Macieja zaś, ku zaskoczeniu strony polskiej, pojawił się Tungen. Rozejm muchoborski nie przyniósł żadnych zmian terytorialnych. Maciej zagwarantował armii polskiej swobodny powrót do ojczyzny. Wyprawa śląska 1474 roku okazała się przede wszystkim widomy świadectwem bezsilności militarnej państw jagiellońskich w walce o koronę czeską.

10 czerwca 1477 roku w wiedeńskiej katedrze św. Stefana Władysław Jagiellończyk otrzymał wreszcie regalia Królestwa Czeskiego. W dwa dni później Maciej Korwin wypowiedział wojnę Fryderykowi i Władysławowi. Wojska czeskie poszły w rozsypkę: Władysław powrócił pokonany do Pragi, a cesarz musiał uchodzić ze swej stolicy. Wobec przewagi militarnej Macieja ten ostatni załamał się zupełnie i uznał Korwina królem Czech i elektorem (2 grudnia 1477 roku w Gmunden). Gniew króla węgierskiego zwrócił się teraz przeciw Jagiellonom. Pod jego naciskiem, ale bez akceptacji Stolicy Apostolskiej, nuncjusz Baltazar z Pescii ekskomunikował 15 stycznia 1478 roku Kazimierza i Władysława. 28 marca 1478 roku zawarto traktat preliminaryjny w Brnie. W myśl jego postanowień Władysław miał pozostać w posiadaniu Czech właściwych, Maciej zaś – Moraw, Śląska i Łużyc z obietnicą ich wykupienia za sumę 400 tysięcy dukatów. Obydwaj władcy zachowali tytuł króla czeskiego. Nie rozstrzygnięto jednak, któremu z nich ma przysługiwać godność elektorska w Niemczech. Po pertraktacjach warunki te zmieniono nieco na korzyść Macieja i ogłoszono publicznie w Ołomuńcu 7 grudnia 1478 roku. Uroczysta ratyfikacja nastąpiła w Ołomuńcu w lipcu 1479 roku podczas osobistego spotkania Władysława z Maciejem. Cesarz Fryderyk III w trwającej od 1479 roku wojnie z Maciejem Korwinem daremnie starał się skłonić Kazimierza do ponownego podniesienia broni przeciw królowi Węgier.

Pomimo sukcesów węgierskiemu władcy wciąż jednak brakowało legalnego potomka męskiego jako następcy. Naddunajska potęga wciąż była bardzo krucha: elekcje królewskie dawały czynnikom zagranicznym okazję do mieszania się w sprawy węgierskie, a stanom węgierskim pozwalały na przetargi z elektami. Sprawą kluczową pozostawało więc utrwalenie dynastii Hunyadich na Węgrzech. Nie było to jednak łatwe, bowiem małżonka królewska Beatrycze Aragońska, nie tylko nie obdarzyła Korwina potomstwem, ale pragnęła zachować majątki Hunyadich dla siebie i swoich krewnych. Tymczasem w pierwszym rzędzie pretendentów do spadku po nim sytuowali się Habsburgowie i Jagiellonowie – pierwsi na podstawie układu sukcesyjnego z 1463 roku, drudzy dzięki uprawnieniom spadkowym uzyskanym w wyniku ślubu Kazimierza z Elżbietą Rakuską. Przewidując rychłe starcie z Jagiellonami, Habsburgowie wszczęli działania zmierzające do pozyskania ewentualnych sojuszników przeciwko nim.

Nie doczekawszy się potomka z legalnej małżonki, Maciej Korwin chciał legitymizować naturalnego syna Jana, zrodzonego z Barbary Edelpack, nieznanej bliżej mieszczyki pochodzącej z Wrocławia. Jego plan przewidywał przeznaczenie synowi królestwa Czech – tj. prowincji korony czeskiej, które sam już posiadał. Stanowiło to poważne niebezpieczeństwo dla jedności królestwa czeskiego. Od 1485 roku Maciej zaczął przygotowywać grunt do wyniesienia swego syna do godności królewskiej i stworzenia mu podstawy terytorialnej na Śląsku. Jedno po drugim likwidował lenna śląskie i nadawał je synowi. Wywołało to niezadowolenie wśród książąt śląskich i doprowadziło do wybuchu między Maciejem a książętami tak zwanej wojny głogowskiej (1488). Korwin wojnę wygrał i zaczął dysponować księstwami na Śląsku według własnego uznania. Z dwudziestu lenn śląskich jedynie pięć pozostało bez hołdu dla władcy węgierskiego. W 1489 roku zawarto przymierze polsko-czeskie na wypadek naruszenia postanowień w sprawie powrotu Śląska do korony czeskiej.

Nagła śmierć Korwina w Wiedniu wieku niespełna 50 lat

pogrzebała wszystkie jego plany. Poprzez zajęcie Czech chciał przecież, jako król czeski, być jednym z elektorów. Wtedy mógłby doprowadzić do wyboru siebie na cesarza. Sam był autorem słynnego powiedzenia o królewskich mariażach Habsburgów, parafrazującego Owidiusza (Heroidy, 13, 84): „Niech inni prowadzą wojny, ty, szczęśliwa Austrio, zawieraj związki małżeńskie!” („Bella gerant alii, tu, felix Austria, nube!”).

Znacznie więcej powodzenia miał Maciej Korwin w polityce wewnętrznej. W pierwszym okresie jego panowania wysiłki szły w kierunku rozbudowy państwa stanowego. W oparciu o średnią szlachtę i mieszczaństwo chciał on zniszczyć potęgę magnacką. Po dokonaniu szeregu reform państwowych próbował jednak uniezależnić się od stanów i zmierzał wyraźnie ku monarchii absolutnej.

Roczny dochód królestwa wynosił za jego panowania 800 tys. – 1000 tys. forintów. Reorganizacja regaliów przyniosła królowi około ćwierć miliona forintów rocznie. Warto tu dodać, że na podstawie rejestrów podatkowych można w przybliżeniu szacować zaludnienie ówczesnych Węgier na 3,5-4 mln mieszkańców. Umożliwiało to królowi uniezależnienie się w dziedzinie wojskowości od prywatnych armii magnackich przez stworzenie armii zaciężnej, zwanej, od koloru sztandarów i zbroi, Czarną Armią. W latach sześćdziesiątych wojska nie przekraczały liczby 10 tys., jednak liczba ta systematycznie wzrastała, tak że w latach osiemdziesiątych została potrojona (20 tys. jazdy, 8 tys. piechoty, 5 tys. wozów bojowych). Niezależnie od tego, miasta węgierskie wystawiały na wezwanie króla własnych najemników. Zaciężna armia Macieja, wyróżniała się nowoczesnym uzbrojeniem i wielką dyscypliną, wzbudzając podziw w ówczesnej Europie. Maciej był żołnierzem, organizatorem świetnego wojska i wodzem zdolnym do dzielenia z podkomendnymi trudów. Żołnierze najemni wywodzili się z Czech, Niemiec, Serbii i Polski. Większość z nich służyła w piechocie, artylerii oraz w ciężkiej i lekkiej konnicy. Rola ciężkozbrojnej konnicy

została w armii Korwina ograniczona do ochrony oddziałów piechoty i artylerii, natomiast lekka jazda służyła do wypadów i nękania przeciwników. Jedną z najważniejszych bitew, w których brała udział Czarna Armia była zwycięska bitwa przeciwko Turkom Osmańskim pod Chlebowym Polem w roku 1479. Innym z jej wielkich sukcesów było zdobycie w 1485 roku Wiednia, po półrocznym oblężeniu. Śmierć Macieja Korwina oznaczała koniec tej formacji. Jego następca nie zdecydował się na ponoszenie ogromnych kosztów, jakich wymagało jej utrzymanie.

Zreformowane finanse i armia były źródłem zagranicznych sukcesów Macieja Korwina. Stworzenie liczebnej i niezależnej od magnatów armii królewskiej było wielkim krokiem naprzód ku wzmocnieniu władzy centralnej. Temu celowi służyła również reorganizacja aparatu państwowego, niezależnego od baronów i zdolnego do kierowania sprawami państwowymi. Król w pierwszym okresie swego panowania opierał się wyłącznie na sejmie, w szczególności na średniej szlachcie i mieszczaństwie. Z czasem prawie w ogóle przestał zwoływać sejmy i rządził za pomocą dekretów. W tym celu rozbudował kancelarię królewską, łącząc tzw. kancelarię wielką z kancelarią tajną. Bardzo istotną rolę wyznaczył sekretarzowi kancelarii, którego uczynił jednocześnie swoim przedstawicielem w Radzie Królewskiej.

Ograniczenie wpływów politycznych baronów wynikało także z reformy sądownictwa. Król ustanowił stałe sądy komitackie, którym podporządkował również magnatów. Organizacja administracji, sądownictwa i skarbowości w duchu władzy centralnej wymagały powołania szeregu specjalnych urzędników, zależnych od króla i przez niego mianowanych. Na urzędy te król powoływał ludzi wysoko wykształconych, przeważnie pochodzenia szlacheckiego, ale także mieszczańskiego, a niekiedy nawet chłopskiego. Pod koniec swego panowania Maciej Korwin rządził niemal wyłącznie przy pomocy całkowicie sobie oddanych urzędników. Tego rodzaju postępowanie króla, zmierzającego do władzy absolutnej spotkało się z oporem nie

tylko baronów, ale także średniej szlachty. Król zdecydował się więc pójść na pewne ustępstwo wobec stanów, zezwalając na wybór palatyna, najwyższego po królu dygnitarza państwa. Określił też ściśle zakres jego władzy i uprawnień: miał on zwoływać sejm elekcyjny – na którym przysługiwał mu pierwszy głos. W wypadku małoletności króla miał być jego opiekunem i regentem kraju. Maciej rozbudował również samorząd szlachecki w komitatatach, za pomocą którego chciał osłabić pozycję baronów w państwie, tym samym wzmacniając władzę centralną.

Maciej Korwin był też znany jako hojny mecenas kultury, sztuki, literatury. Legat papieski Castelli pisał, że dwór króla w Budzie nie ma sobie równych nawet w Italii. Z jego osobą łączy się także próba założenia węgierskiego uniwersytetu. W 1467 roku król doprowadził do powstania nowej akademii w Preszburgu (dzisiaj Bratysława). Od czasu małżeństwa króla z Beatrycze Aragońską, dwór Korwina stał się centrum humanizmu na Węgrzech. Staraniom króla Macieja zawdzięczała też swoje istnienie pierwsza drukarnia węgierska w Budzie (istniała w latach 1472- 1477). Z kolei w latach pięćdziesiątych XV wieku wybitny humanista niemiecki Konrad Celtis założył w Budzie Dunajskie Towarzystwo Naukowe. Humanisci węgierscy pisali jednak głównie po łacinie, język węgierski nazywając pogardliwie językiem scytyjskim. Zachowane po dziś zabytki języka węgierskiego z tego okresu świadczą jednak o jego szybkim rozwoju. Wskazują na to m.in. ówczesne ustawy i dokumenty zawierające szereg słów i zwrotów w języku węgierskim. Warto pamiętać, że już Jan Hunyadi składał w języku węgierskim przysięgę z okazji objęcia godności regenta. Korwin masowo ściągał na Węgry Włochów. Umiął przy sięgnąć do głównego w jego czasach ośrodka włoskiego humanizmu – Florencji. Zamek w Budzie został gruntownie przebudowany, uzyskując renesansową fasadę i także wnętrze. W otoczeniu Macieja pojawiła się cała plejada znanych Włochów, np. Menetto Ammanatini, przyjaciel Filippo Brunelleschiego. Byli wśród nich architekci – Aristotele Fieravanti, który po pobycie w latach 1467-1473 na Węgrzech udał się do Moskwy, by budować tam

Kreml, czy też Chimeti Camicia. Na zamówienie króla dzieła w brązie wykonywał we Florencji m.in. Andrea Verrocchio.

Korwin pozostawił po sobie wielką bibliotekę, zgromadzoną na zamku w Budzie. Była w tym głębsza myśl polityczna: sprawni w pisaniu i zależni od władcy humaniści mieli w razie potrzeby uprawiać propagandę na rzecz swego pana, widzieć w Korwinie drugiego Attyłę. Król miał być swoistym nowym założycielem państwa węgierskiego. Resztki biblioteki Korwina rozproszone są dzisiaj w aż czterdziestu czterech bibliotekach w czterdziestu jeden miastach świata. Liczyła ona najprawdopodobniej 2-2,5 tys. tomów. Do tego należy dodać znajdującą się na tym samym zamku bibliotekę podręczna żony Beatrycze z 50-100 woluminami. Łącznie było to około 3 tys. woluminów. Niektóre z nich zawierały po dwa czy więcej dzieł, tak że liczbę książek w znaczeniu poszczególnych tytułów podnieść trzeba do około 4-5 tys. Żadna biblioteka na północ od Alp nie mogła się w XV wieku równać rozmiarami z budańską. Ulubioną lekturą króla miała być Biblia i łacińscy pisarze klasyczni. Wśród pierwszych druków węgierskich z jego czasów znalazła się opublikowana w 1473 roku kompilacja oparta w zasadzie jeszcze na dziełach czternastowiecznych. Krótki dodatek dla czasów po Ludwiku Wielkim (1342-1382) sięgnął aż do Macieja Korwina ze specjalnym podkreśleniem jego roli. Pierwszą w gruncie rzeczy od XIV w. próbę bardziej samodzielnego spojrzenia na węgierskie dzieje dał około roku 1488 János Thuróczi w swej Kronice Węgier. Walory pisarskie zapewniły temu ostatniemu dziełu niemały sukces. Szczególnie reprezentatywnym dziełem powstałym w kręgu Korwina stała się wielka historia kraju *Rerum Ungaricarum decades*, opracowana przez włoskiego humanistę Antonia Bonfini. Nie brak w niej akcentów idealizujących przeszłość naddunajskiego królestwa. W samym centrum tej przeszłości znajduje się postać bohatera – Macieja Korwina. Jemu poświęca autor aż 28 z 45 ksiąg swego wielkiego dzieła. Synteza Bonfiniego wywarła w następnych stuleciach olbrzymi wpływ na literaturę węgierską oraz na sposób patrzenia kolejnych pokoleń Węgrów na ich własną

historię.

Maciej Korwin prowadził politykę energicznych reform. Umacniając władzę centralną, utartą drogą swych największych poprzedników zmierzał do osłabienia pozycji i wpływów magnackich. W polityce zagranicznej zmierzał do stworzenia dużego i silnego państwa w Europie Środkowej, a po 1478 roku skoncentrował swoją uwagę na Austrii Habsburgów. Wyczerpał jednak ogromne siły swego państwa na licznych wojnach, a co gorsza zlekceważył Turków umacniających się na Bałkanach. Ostateczne fiasko jego planów było w pewnej mierze związane również okresem gospodarczej stagnacji w jakiej znalazły się w tym czasie Węgry, wtedy to bowiem wyczerpały się złoża kopań złota i srebra.

W tradycji węgierskiej postać Macieja zapisała się bardzo trwale. Jak pisał znany historyk węgierski Emeryk Lukinich: „od św. Władysława i Ludwika Wielkiego nie miały Węgry króla, którego pamięć wryłaby się tak głęboko w duszę narodu węgierskiego (...) W burzliwych wiekach dziejów jego pełna chwały, bohaterska postać dawała ludowi temu siłę wytrwania w przytłaczających go nieszczęściach i wiarę w lepszą przyszłość.”

Autor: Michał Kozłowski

Zdjęcie: [Andreas Pösche](#)

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Ks. 12, 1462-1480, komentarz red. Krzysztof Baczkowski, oprac. tekstu łac. Danuta
2. Turkowska; przeł. Julia Mrukówna, weryfikacja przekładu i redakcja Jerzy Wyrozumski, komentarz Krzysztof Baczkowski, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

3. Pamiętniki Janczara, czyli kronika turecka Konstantego z Ostrowicy, napisana między r. 1496 a 1501, wyd. Jan Łoś, Kraków 1912.
4. Krzysztof Baczkowski, Maciej Korwin, król Węgier w opinii historiografii staropolskiej [w:] Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, red. Halina Manikowska, Agnieszka Bartoszewicz, Wojciech Fałkowski, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2000, s. 363-374.
5. tenże, Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471-1479, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1980.
6. J. Bak, The Hungary of Matthias Corvinus: a state in Central ... Bohemia, „A Journal of History and Civilisation in East- Central Europe”, 31 (1990), s. 339-349.
7. Bibliotheca Corviniana. Z dziejów kultury węgierskiej w późnym średniowieczu, praca zbiorowa, przeł. red. i wstęp Piotr Tafiłowski, Agencja Wydawnicza Sygnatura, Warszawa 2006.
8. Wacław Felczak, Historia Węgier, Ossolineum, Wrocław 1983, s. 95-106.
9. Jerzy Kłoczowski, Europa słowiańska w XIV-XV wieku, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984.
10. Emeryk Lukinich, Dzieje Węgier w szkicach biograficznych, przeł. Zbigniew Kościuszko, Budapest 1939.
11. Henryk Łowmiański, Polityka Jagiellonów, do druku przygot. Krzysztof Pietkiewicz, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999.
12. Jerzy Rajman Maciej Korwin [w:] tenże, Encyklopedia średniowiecza, Zielona Sowa, Kraków 2006, s. 588-590.
13. Kazimierz Orzechowski, Jeden czy dwa śląskie sejmy za

panowania Macieja Korwina?, „Śląski Kwartlnik Historyczny Sobótka” 43 (1988), z. 1, 17-29.

14. tenże, O władzy książęcej na Śląsku za panowania Macieja Korwina, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 40 (1988), z. 2, s. 131-140.

15. Stanisław A. Sroka, Historia Węgier do 1526 roku w zarysie, Homini, Bydgoszcz 2000.